Nr. 100. Kraków, piątek 10 kwietnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Krytyka szkolnictwa średniego.

Mowa tow. posła dra Diamanda.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Komisya budżetowa Izby posłów odbyła wczoraj wieczorem w obecności ministra oświaty dra Marcheta posiedzenie, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad rozdziałem „Szkoły średnie“. Między innymi zabrał głos dr Diamand: Wyraził on uznanie dla zarządzenia ministra oświaty co do egzaminów dojrzałości, które niknące nadzieje wszystkich przyjaciół szkoły ponownie ożywiają. Zdziwiono się, że rozporządzenie to nastąpiło już w tak krótkim czasie po ankiecie. Uczyniono próbę stworzenia przynajmniej przy egzaminie dojrzałości lepszych stosunków, lecz nie należy zapoznawać, że zadanie kontrolujących organów jest bardzo trudne i że z drugiej strony warunki tylko odnośnie do stosunków szkolnych w ostatniem półroczu doznają w tym względzie poprawy.

Wielki rezultat może osiągnąć szkoła jedynie wtenczas, jeżeli bierze się w rachubę indywidualne skłonności i siły studentów. Jeżeli indywidualność danego człowieka musi być w jakikolwiek sposób uwzględnioną, to przedewszystkiem dotyczy to szkoły. W większej części szkół z góry jest to rzeczą wykluczoną.

Mowca wskazuje na ogromne przepełnienie szkół średnich w Galicyi i Bukowinie; przy 70 uczniach w jednej klasie — pieniądz na szkołę łożony jest pieniądzem wyrzuconym. Do specyalnego środka ratunku przeciwko przepełnieniu uciekano się w Galicyi: Zeszłego roku panowała formalna epidemia przy egzaminach, jakiejby daremnie szukać w rocznikach historyi szkolnej: 40 do 70% studentów wyższych lat spalono! Nietylko uczniowie, ale także i rodzice przeciwko temu protestowali, a także i autonomiczne reprezentacye podniosły swoje głosy przeciwko temu, i tak: gmina miasta Lwowa, gdzie na posiedzeniu Rady miejskiej powzięto stanowczą uchwałę przeciwko temu postępowaniu. Nie należy wątpić, że to postępowanie wypływało z polecenia z góry. Według wszelkich poszlak wina spada na galicyjską Radę szkolną krajową, mimo że kazała ona przez nauczycieli na zgromadzeniach nauczycielskich oświadczyć, że nie udzielała żadnego takiego rozporządzenia.

W dalszym ciągu swych wywodów wskazuje mowca na to, że jeden z galicyjskich zjazdów nauczycieli domagał się zmiany ustawy o składzie galicyjskiej Rady szkolnej krajowej i ograniczenia jej kompetencyi w sprawach personalnych. Nauczyciele skarżą się na brak pragmatyki służbowej i prawa apelacyi przeciwko naganom. Mowca przytacza kilkanaście wypadków, w których galicyjska Rada szkolna krajowa występowała właśnie przeciwko zasłużonym pedagogom, którzy potrafili sobie zaskarbić miłość uczniów.

Mowca gani ducha policyjnego w szkole, wskazuje, że wiceprezydent galicyjskiej rady szkolnej krajowej przy przyjęciu deputacyi nauczycieli oświadczył, że uważa za swój obowiązek wykorzenić nieposłuszeństwo nauczycieli i uczniów. A przecież żyjemy obecnie w demokratycznem państwie, powinniśmy wychowywać obywateli, a trudno osądzić, komu właściwie dzieci w szkole mają być posłuszne. Radość z rozporządzenia wydanego przez ministra oświaty w sprawie egzaminów dojrzałości musi zniknąć, jeżeli się zważy, jakim rękom powierzono wykonanie tego rozporządzenia.

Mowca polemizuje dalej z wywodami posła Schmida, który się skarżył na niedostateczną frekwencyę szkół średnich przez chrześcijańskie dzieci niemieckie; między rezolucyą postawioną przez posła Schmida a jej uzasadnieniem zachodzi sprzeczność. W rezolucyi nie wyrażono przedewszystkiem, jak poseł Schmid wyobraża sobie rezultat dochodzeń stosunku między żydowskimi a nieżydowskimi uczniami szkół średnich, jakie środki mają być użyte dla usunięcia istniejącej dysproporcyi. Mowca zaznacza, że szanowanie umiejętności wśród żydów jest tradycyjne. Mężowie wiedzy tworzą arystokracyę żydów; to zapatrywanie, które tworzy kryteryum dla „ghetta“, musi już co prawda zniknąć, lecz usprawiedliwia je fakt, że żydzi zwracają się ku nauce. Chrześcijańska ludność natomiast bardzo słusznie uznała, że z nauk w najmniejszej ilości wypadków otrzymuje to, czegoby swoim dzieciom chętnie dostarczyć chciała: dobrobytu. Mowca wkońcu zauważa ze względu na wczorajsze wywody posła Schmida, że uzasadnienie jego rezolucyi było takie, jakby ono pochodziło od profesora Schmida, rezolucya sama zaś taka, jakby pochodziła od posła Bielohlawka.

Po przemowie posła Mastalki i wywodzie końcowym referenta dra Głąbińskiego przyjęto etat „Szkoły średnie i biblioteki“. Rezolucyę sprawozdawcy dra Głąbińskiego w sprawie utworzenia szkół średnich i szkół fachowych celem zapobieżenia przepełnieniu gimnazyów, dalej w sprawie pomieszczenia szkół średnich w odpowiednich budynkach, w sprawie utworzenia szkół średnich państwowych, w sprawie utworzenia państwowych szkół średnich dla dziewcząt, nowego typu w odpowiednich miejscach, w końcu w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego dla suplentów gimnazyalnych zostały przyjęte większością. Postawione w ciągu dyskusyi inne rezolucye zostały jednogłośnie przyjęte. Większością zaś głosów przyjęto rezolucyę ks. dra Žitnika, wzywającą rząd, by utworzyć słoweńskie klasy równorzędne w państwowem gimnazyum w Gorycyi; rezolucyę Conciego, wzywającą rząd, by utworzyć szkołę niższą realną w Trydencie, dalej rezolucyę tegoż posła, wzywającą rząd, by zastanowił się, czyby państwowe szkoły średnie, w których nauka udzielaną jest w języku narodu, który nie tworzy znaczniejszego ułamku ludności dotyczącego obszaru nie należałoby znieść i zastąpić je zakładami naukowymi z językiem dotyczącej ludności; rezolucyę posła Klofacza, wzywającą rząd, aby poświęcił swoją uwagę wyekwipowaniu szkół średnich dla dziewcząt, a specyalnie przygotował upaństwowienie istniejących liceów dla dziewcząt.

Wkońcu przyjęto 19 głosami przeciw 9 rezolucyę posła Schmida, przeciwko której oświadczył się sprawozdawca, a w której rząd zostaje wezwany, by dokonał dochodzeń, jaki jest stosunek liczebny żydowskich do chrześcijańskich uczniów szkół średnich i jakby to pogodzić z rzeczywistemi cyframi ludności, jakoteż by o rezultacie tych dochodzeń złożył sprawozdanie Izbie.

Wniosek posła Onciula na zamknięcie posiedzenia odrzucono, poczem sprawozdawca Stanek rozpoczął referat tytułu „Szkoły ludowe“. Ze względu na spóźnioną porę referat będzie dopiero dzisiaj dokończony. Na tem posiedzenie zamknięto.

Wybory do krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 9 kwietnia.

Komedya, zwana wyborami do Rady miejskiej, skończona. P. dr Leo zwyciężył, jak to się mówi, przy wyścigach konnych, jak chciał. Ze wszystkich kuryj wprowadził do Rady samych „swoich“, a nawet zabezpieczył się przed opozycyą przez niedopuszczenie jej kandydatów nawet na ewentualnych zastępców. Będziemy więc teraz mieli „idealną“ Radę, w której jeden tylko będzie zasiadał prawdziwy opozycyonista z przekonań i zasad, gdyż pozostałe ze starych wyborów niedobitki konserwatystów (pp. Jaworski, Fierich, Koy, ks. Krupiński i t. d.) nie stanowią dla planów dra Leo wielkiego niebezpieczeństwa.

Teraz, mając tak kolosalną większość, przystąpi zapewne p. Leo do wprowadzenia w czyn swych przyrzeczeń, których od czasu, jak przez noc stał się demokratą, nie szczędził. A więc przedewszystkiem — reforma statutu miejskiego. Zapewne prezydent czuje, że niezdrowo mieć samych przyjaciół koło siebie; jako przewidujący polityk będzie chciał mieć opozycyę, a tej z kuryalnych wyborów mieć nie może — nieprawdaż?

* * *

Wczorajsze wybory z kuryi inteligencyi zakończyły się, jak wszystkie poprzednie, zwycięstwem listy demokratyczno-magistrackiej, z której wybrano 13 radców, podczas gdy opozycya przeprowadziła tylko jednego kandydata, prof. Pareńskiego.

Na 4336 uprawnionych głosowało 2576 wyborców; z tego otrzymali:

1.	Dr Ignacy Petelenz	1798 gł.
2.	Dr Stan. Domański	1755 „
3.	Dr Ernest Bandrowski	1651 „
4.	Prof. Bujwid	1610 „
5.	Szymon Dąbrowski	1600 „
6.	Władysław Turski	1580 „
7.	Edm. Klemensiewicz	1579 „
8.	Dr Wład. Wasung	1512 „
9.	Prof. dr Pareński	1499 „
10.	Dr Maryan Starzewski	1476 „
11.	Dr Bron. Guńkiewicz	1476 „
12.	Jan Hałatkiewicz	1400 „
13.	Klaudyusz Dębicki	1387 „
14.	Zygmunt Maywald	1299 „

i ci zostali wybrani.

Z listy konserwatywnej największą liczbę głosów otrzymali:

Prof. Ulanowski	841 gł.
Kaz. Bartoszewicz	879 „
Dr Muczkowski	788 „
Ks. Wądolny	775 „
Dr Twaróg	784 „

Z listy demokratycznej przepadł dr Rowiński (nar. dem.), którego kreślono na korzyść prof. Pareńskiego.

Robotnicy! Towarzysze i Towarzyszki! Gotujcie się do uroczystego obchodu święta 1 Maja!

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesleń.

60

— Tak — rzekłem; — to prawda. Ta sama czarna fala, która uniosła ciebie, porwała też mnie, aby was ścigać. Z tym rewolwerem — dysząc nienawiścią... A ty, Nettie, jakie było to słowo, które tobą kierowało? „Oddać się“? Rzucić się w przepaść?

Ręce Nettie opadły na stół.

— Nie mogę powiedzieć, co to było — rzekła otwarcie wprost do mnie — Dziewczęta nie umieją tak, jak mężczyźni czytać w swych sercach. Jeszcze teraz nie mogę tego zrozumieć. Były tam wszystkie zwykłe małe pobudki — ponad wszystko — „mus“. Zwykłe pobudki. Myślałam o jego ubraniu. — Uśmiechnęła się pogodnie do Verralla. — Myślałam o tem, że będę jak lady — będę siedzieć w hotelu, a służba będzie czekać na rozkazy... To jest okropna prawda, Willie. Pobudki, tak podłe, jak te! Podlejsze jeszcze!

Widzę ją jeszcze jak dziś, wyznającą przede mną swe uczucia, mówiącą ze szczerością tak jasną i olśniewającą, jak świt pierwszego wielkiego poranku.

— Nie wszystkie moje pobudki były podłe — mówiła wolno, po przerwie.

— Nie! — powtórzyła razem z Verrallem.

— Lecz kobieta jest bardziej wybredna w swym wyborze niż mężczyzna — dodała Nettie. — Widziałam wszystko w małej, jaskrawej perspektywie. Wiesz... ta marynarka... jest coś... Nie będziesz miał za złe, że to powiem? Napewno nie!

— Nie! — potwierdziłem.

Mówiła, jakby mówiła do mej duszy, bardzo spokojnie i poważnie, starając się wypowiedzieć prawdę.

— Coś bawełnianego jest w tem twojem ubraniu. Ja wiem, że to jest straszne dać się opanować takim uczuciom, a jednak one mię opanowały. Dawniej — przyznać się do tego! Nienawidziłam Clayton — i jego brud. Ta kuchnia! Ta okropna kuchnia twej matki! I przytem, Willie, bałam się ciebie. Nie rozumiałam ciebie, a jego rozumiałam. Teraz to się zmieniło — lecz wtedy wiedziałem, co on myślał. I jego głos...

— Tak, — rzekłem do Verralla, czyniąc spokojnie to wyznanie. — Tak, Verral, ty masz piękny głos. Dziwne, że nigdy przedtem nie pomyślałem o tem!

Siedzieliśmy w milczeniu przez pewien czas nad tą wiwisekcyą naszych namiętności.

— Boże! — zawołałem. I czem był nasz biedny mały rozum wśród tych fal instynktów i milczących pożądań, wśród spienionych wrażeń dotyku, wzroku i czucia — jak kojec kur, zmytych z pokładu i kwokających wśród wody.

Verrall reześmiał się z tego obrazu.

— Tydzień temu — rzekł — rozwijając go dalej, kwililiśmy jak kurczęta w swych kojcach, i płynęliśmy, przechylając się i nabierając wody. Było to jeszcze tydzień temu. A dziś?...

— Dziś — rzekłem — wiatr uciszył się. Burza nad całym światem minęła. I każdy kojec zamienił się dziwnym cudem w okręt, stawiający czoło falom morskim.

IV.

— Co mamy czynić? — spytał Verrall.

Nettie wyjęła purpurowy gwoździk z wazonu, który stał przed nami i poczęła bardzo delikatnie i uważnie obrywać jeden po drugim płatki jego korony. Pamiętam, że trwało to przez całą naszą rozmowę. Układała te purpurowe, obstrzępione płatki w długi szereg na stole, psując go i składając znów. Gdy wkońcu zostałem sam, deseń był zepsuty.

— Tak — rzekłem — sprawa jest bardzo prosta. Wy dwoje — wykrztusiłem te słowa — kochacie się.

Urwałem. Odpowiedzieli mi milczeniem.

— Należycie więc do siebie. Obmyśliłem to i rozważyłem z różnych punktów widzenia. Pragnąłem — niemożliwości... Moje zazachowanie się było złe. Nie miałem żadnego prawa prześladować was.

Zwróciłem się do Verralla:

— Czujesz się przywiązanym do niej?

Ten kiwnął głową.

— Czy żaden wpływ społeczny, żadna siła tego wspaniałego, czystego powietrza — gdyż i to jest możebne — nie zmieniła twego uczucia?

Odpowiedział, patrząc mi uczciwie w oczy.

— Nie, Leadford, nie!

— Nie znałem cię. Myślałem o tobie, jak o kimś zupełnie odmiennym od tego, jakim widzę cię teraz.

— Byłem też innym — wtrącił.

— Teraz — rzekłem — wszystko się zmieniło.

Naraz zatrzymałem się, gdyż nić mej myśli wymknęła mi się.

— Co do mnie — mówiłem dalej, spojrzawszy na pochyloną twarz Nettie, a potem utkwiwszy oczy w kwiatach, stojących pomiędzy nami — dopokąd jestem i będę we władzy mego uczucia do Nettie, dopokąd to uczucie jest pełne pożądań, dopokąd widzieć ją, ciebie i was oboje jest dla mnie nie do zniesienia — muszę odejść od was; wy musicie unikać mnie i ja was... Musimy rozdzielić pomiędzy sobą świat, jak Jakób i Ezaw... Muszę skierować się całą siłą woli, jaką posiadam ku innym rzeczom. I poza tem, ta namiętność nie jest przecież życiem! Jest niem może dla bydląt i dzikich, lecz dla ludzi — nie! Musimy rozłączyć się i zapomnąć. Bo cóż innego nam pozostaje?

Nie podnosiłem wzroku, siedziałem w bardzo naprężonym nastroju i czerwone płatki gwoździka znaczyły niezatarty ślad w mym mózgu, lecz czułem przyzwolenie w postawie Verralla. Nastąpiła krótka chwila milczenia. Naraz odezwała się Nettie.

— Lecz... zaczęła i urwała.

Czekałem przez chwilkę. Westchnąłem i przechyliłem się wtył w swem krześle.

— Jest to bardzo łatwe — uśmiechnąłem się — teraz, gdy mamy tak przytomne umysły.

— Ale czy to naprawdę tak łatwo? — spytała Nettie i wytrąciła mię odrazu z determinacyi mej rozmowy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wybory galicyjskie przed sądem wiedeńskim.

Przed kilku tygodniami donieśliśmy o procesie, wytoczonym przez prokuratoryę wiedeńską tow. Ludwikowi Terakowskiemu o rzekomą obrazę władz galicyjskich, w pierwszej linii namiestnika hr. Potockiego. Wówczas rozprawa została odroczoną, a wczoraj toczyła się w dalszym ciągu przed sądem powiatowym dzielnicy Neubau.

Historya tego procesu jest następująca: Dnia 17 czerwca z. r. odbyło się w Wiedniu polskie zgromadzenie ludowe, na którem tow. Terakowski omawiał nadużycia przy wyborach do parlamentu w Galicyi. Komisarz policyi Bilinkiewicz, który na tem zgromadzeniu pełnił funkcye komisarza rządowego, złożył swej władzy przełożonej relacyę tej treści, że następstwem było wytoczenie tow. Terakowskiemu przez sąd krajowy karny śledztwa o podburzanie przeciw władzy. Śledztwo to zostało zaniechane, a prokuratorya ograniczyła oskarżenie do przestępstwa obrazy urzędników.

Oskarżenie twierdzi, że tow. Terakowski miał wyrazić się, że urzędnicy polityczni w Galicyi podczas wyborów dopuszczali się zbrodni, a na czele bandy zbrodniarzy stał namiestnik hr. Potocki.

Tow. Terakowski bronił się, że zarzuconych słów albo wcale nie użył, albo w innem znaczeniu. Nie przemawiał przeciw władzom, lecz przeciw klice galicyjskiej, t. j. szlachcicom. Przeciw namiestnikowi, jako takiemu, nie występował, lecz przeciw hr. Potockiemu, jako osobie prywatnej i przywódcy partyi konserwatywnej. Zresztą ofiarował dowód prawdy ze świadków posłów tow. Moraczewskiego, Diamanda, Liebermana i Kunickiego. Sędzia dowód dopuścił.

Poseł tow. Moraczewski zeznał, że gotów jest dostarczyć faktów celem przeprowadzenia dowodu prawdy. W Kałuszu starosta nałożył 50.000 koron grzywny na kupców i przemysłowców z powodu oddania głosów za kandydatem socyalistycznym. Świadek zawarł ze starostą formalny kontrakt, że spraw tych nie poruszy w parlamencie, a starosta zobowiązał się te kary znieść.

Poseł tow. dr Kunicki zeznał, że obwiniony nie użył słów w formie, podanej przez komisarza rządowego.

Z powodu niejawienia się posłów Diamanda i Liebermana rozprawę odroczono.

Przeciw fałszywym przyjaciołom kolejarzy.

Przemyśl, 7 kwietnia.

W niedzielę 5 b. m. odbyło się tu w przepełnionej sali „Domu narodnego“ publiczne zgromadzenie kolejarzy. Pierwszy przemawiał sekretarz centralnej organizacyi kolejarzy, tow. Kaczanowski: Socyalna demokracya, która pierwsza zażądała poprawy bytu kolejarzy, zwołała to zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw stanowisku rządu i stronnictw parlamentarnych w komisyi budżetowej wobec wniosków posłów socyalistycznych, zmierzających do złagodzenia doli tych, których umysłowi i rękom państwo i społeczeństwo powierza swe życie i swe kapitały. Dużo razy kolejarze petycyami i memoryałami usiłowali coś osiągnąć, ale były pieniądze na armaty — nie było ich dla kolejarzy. Kiedy wreszcie kolejarze zrozumieli, iż tylko masą coś osiągnąć mogą, wtedy były minister kolei Gutenberg rozwiązał organizacyę kolejarzy.

Za ministerstwa Witteka korupcya i protekcya nie miały granic. Zaczęto zakładać różne czytelnie i wychowywać w nich złodziei i lizuniów, którym wolno było kraść. Ale próby rozbicia rozganizacyi spełzły na niczem. Organizacya bowiem opiera się nie na jednem zgromadzeniu lub artykule dziennikarskim, ale jej istotę stanowi to, że za 40 lat pracy przy kolei płaci się 1 K dziennie. Wniesiony w r. 1907 przez klub posłów socyalistycznych projekt ustawy o regulacyi płac kolejarzy wrzucono do kosza na żądanie ministerstwa.

Głąbiński, Petelenz, Bujak i Battaglia nigdy się o kolejarzy nie troszczyli, dopiero kiedy o mandaty chodziło, stali się ich obrońcami. Mieliśmy powody przypuszczać, że ci panowie choćby dla pozorów coś zrobić zechcą, ale gdy w komisyi budżetowej była sposobność dla nich dać wyraz swej przyjaźni dla kolejarzy, zdradzili ich haniebnie. Wszyscy obrońcy kolejarzy z Koła polskiego zwalczali wniosek socyalistyczny. Jednakże ze swych obietnic się wywiązali, założyli bowiem dla kolejarzy „Samopomoc“, która zakończy swe istnienie, jak wszystkie inne „nagłe śmierci“.

Wniosek tow. Ellenbogena przyjdzie jednak pod obrady w plenum Izby, gdzie stronnictwa oświadczą się znowu przeciw żądaniom kolejarzy. Dlatego zwołujemy kolejarzy, aby zaprotestować przeciw krzywdzie. Gdy jednak będą nas zmuszać do walki, to my rzuconą rękawicę podejmiemy i do walki staniemy.

Zgromadzenie gorąco oklaskiwało wywody mowcy, poczem uchwalono rezolucyę, wyrażającą pogardę Kołu polskiemu, a podziękowanie posłom socyalistycznym za dzielną obronę interesów kolejarzy.

Poseł tow. dr Diamand skonstatował. że narodowi demokraci wszystkim obiecywali złote góry. Oni ciągle szukają protekcyi w przedpokojach ministeryalnych. Chodzi o to, aby wszystkich kolejarzy po małych stacyach uświadomić, jak rzeczy stoją.

Poseł przedstawił ministrowi, jak się kolejarzy szykanuje za ich przekonania, w komisyi budżetowej postawił rezolucyę w tej sprawie i uzyskał zapewnienie ministra, że prześladowania ustaną. Najwspanialszem prawem jest organizacya, której istoty współcześni zrozumieć nie chcą.

Tow. Jahnsohn skrytykował postępowanie władz kolejowych, faworyzujących różne czytelnie kolejowe, i wzywał do stanowczej walki.

Poseł tow. dr Lieberman: Kolejarze powinni teraz stanowić jednę zwartą masę niezadowolonych. Obiecywano dużo — a zdradzono was haniebnie. Czy przyszli tu teraz ci panowie zakładający dla was czytelnie i błogosławiący biskupi, aby z wami zaprotestować przeciw krzywdzie? Jedynie socyalna demokracya nie złamała ani jednego przyrzeczenia. Jaka powinna być odpowiedź na te krzywdy? Walka! Czy oficerowie będą prowadzili wojnę bez was? Dlaczego tak się troszczą o oficerów?

Powszechne prawo wyborcze nie zastało ludności przygotowanej dobrze. Weszła do parlamentu koalicya wrogów ludu i dlatego potrzeba dalszej walki.

Przemawiało jeszcze kilku kolejarzy, a wszyscy nawoływali do organizacyi i poparcia na tej drodze posłów socyalno-demokratycznych.

Przegląd polityczny.

Uchwalenie ustawy o stowarzyszeniach. Przy trzeciem czytaniu ustawy o stowarzyszeniach poseł Gröber (centrum) zaznaczył, że projekt jest przesycony starym duchem szykan policyjnych. Ustawa jest daleko idącym środkiem władzy rządowej przeciw każdorazowej mniejszości, ustawą wyjątkową przeciw Polakom i socyalnym demokratom. Taka ustawa nie może pozostać bez złego wpływu międzynarodowego i oznacza ona przenicowanie starej pruskiej polityki gwałtów na państwo.

Ks. Radziwiłł zaprotestował przeciw wywodom posła Payera w drugiem czytaniu, jakoby Polacy żądali równych praw, ale nie chcieli spełniać równych obowiązków. Dowodów na to nie przytoczono. Polacy nie są Niemcami, mówiącymi przypadkowo po polsku, lecz Polakami, którzy przypadkowo są poddanymi państwa pruskiego. Wśród ludności polskiej niema usiłowań rewolucyjnych, lecz naród polski z godnym podziwu spokojem zachowuje się wobec ataków, które ustawodawstwo ponownie na niego wykonało.

Mowca pragnie, by nadszedł czas, w którym światło lepszego poznania zasad wolności przebije mgłę blokową. Apeluje jeszcze raz, w ostatniej godzinie do Izby, aby zgodziła się na rozgraniczenia pojęcia publicznych i politycznych zgromadzeń.

Poseł Heine (soc. dem.) oświadcza, że stronnictwo jego odrzuca ustawę. Zakaz udziału młodocianych robotników w zgromadzeniach rujnuje związki kształcące robotnika.

Pa przemowie posła Schradera (wolnomyślne zjednoczenie), który przyznał, że ustawa nie jest idealną, ale uproszczenie przepisów o stowarzyszeniach ma wielkie znaczenie, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu w brzmieniu uchwalonem przez komisyę 194 głosami przeciw 168 (5 wstrzymało się od głosowania).

„Vorwärts“ o demokratach niemieckich. „Oprócz tego nie rozbijemy naszej organizacyi, aby rząd nie znalazł pozoru wyłączenia nas i przypuszczenia innego stronnictwa do rządów. Pragniemy dalej postępować na drodze bloku“.

Komentując te słowa jednego z przywódców demokracyi niemieckiej v. Payera, który nie zawahał się takich przytaczać argumentów na obronę głosowania za hakatystycznym przymusem językowym, „Vorwärts“ pisze:

Tak mówił przywódca demokracyi w Niemczech. A więc strach, aby nie zostać odsuniętym od politycznego koryta, z którego ciągną korzyści, jest powodem, że ludzie ci dają się nadużywać do najniższych posług przez reakcyjny rząd, i popierają interesy żądnych władzy i chciwych junkrów, jak niemniej żądnych władzy i chciwych magnatów węglowych.

Niema najmniejszego poczucia własnej siły w tych reprezentantach burżuazyi. Gdyby posiadali choć iskrę tej dumy i pewności siebie, które burżuazyę angielską i francuską w młodzieńczym jej rozwoju do zwycięstwa nad feudalizmem prowadziły, z oburzeniem odrzuciliby żądania, aby dać przyzwolenie na wyjątkowe posługi katowskie i poprowadziliby lud do walki na zabój — przeciw spróchniałemu systemowi policyjnemu, który dzięki tchórzostwu burżuazyi rozwijać się jeszcze może w Prusach i Niemczech.

KRONIKA.

Kraków, 9 kwietnia.

☞ **Lokal administracyi „Naprzodu“ przeniesiony został** z ul. Długiej do domu, w którym się mieści drukarnia i redakcya „Naprzodu“: **ul. Filipa 11**, I. piętro.

Dział inseratowy „Naprzodu“ znajduje się przy placu WW. Świętych 8, I. piętro.

Nowiny krakowskie.

Nowy zamach lichwiarski piekarzy krakowskich na kieszenie ludności przygotowuje się widocznie. W przedostatnią niedzielę odbyło się całkiem zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia przymusowego czeladzi piekarskiej, wznowionego przez władzę przemysłową. Ze zgromadzenia tego zamieściliśmy sprawozdanie. Ani słowa tam nie mówiono o jakichś żądaniach robotniczych, o jakiejkolwiek akcyi cennikowej, o jakimś strejku. Tymczasem organ lichwiarzy rzeźnickich i piekarskich „Nowa Reforma“ zamieściła p. t. „Nowa groźba strejku piekarzy“ sprawozdanie z tego zgromadzenia zupełnie wyssane z palca; w sprawozdaniu tem pisze „Nowa Reforma“:

„Kilku mowców żaląc się na obecne płace (podwyższone skutkiem tamtegorocznego strejku) i wielką drożyznę w naszem mieście żądali od wybranego wydziału, aby zajął się akcyą w kierunku wydatnego podwyższenia płac czeladzi piekarskiej, a ewentualnie gdyby starania w tym kierunku nie przyniosły rezultatu, aby proklamował bezrobocie, w którem, jak zapewniali, weźmie udział przeważna część czeladzi. Mowy te oklaskiwano burzliwie, szczególnie wzywania do ewentualnego strejku, z czego wnosić można najlepiej o nastroju czeladzi piekarskiej. Dodać trzeba, że w zebraniu trzech czwartych (sic) większości mieli zorganizowani członkowie partyi socyalistycznej, bo jak to podaje wczorajszy „Naprzód“ na 140 obecnych 103. Jak się dowiadujemy, czeladź piekarska żąda znacznego podwyższenia płacy, tak, aby najmniejsze tygodniowe wynagrodzenie wynosiło 40 K, a więc 160 K miesięcznie. Akcya za podwyższeniem płacy jest prowadzona wśród czeladzi bardzo energicznie. Na wypadek zatargu z majstrami piekarskimi, co zdaje się wobec żądanego podwyższenia płacy będzie nieuniknione, miastu naszemu grozi nowy strejk piekarski, a w każdym razie dalsze podrożenie pieczywa“.

Wszystko to jest od początku do końca zmyślone. Ani tego nie mówiono na zgromadzeniu, ani też nie przygotowuje się obecnie żadna akcya cennikowa, żaden ruch strejkowy ze strony robotników piekarskich. Kłamstwa, przytoczone wyżej, zamieścili w „Nowej Reformie“ widocznie majstrowie piekarscy, chcąc zapomocą fałszywego alarmu upozorować nowe podwyższenie cen pieczywa i lichwę popełnianą na ludności zwalić na odpowiedzialność robotników. Robotnicy piekarscy protestują przeciw temu stanowczo i ostrzegają ludność krakowską przed grożącym jej zamachem ze strony majstrów piekarskich protegowanych przez p. Lea i „Nową Reformę“.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sztuce Calderona: „Cześć dla krzyża“, której premiera w sobotę najbliższą, grają pp.: Arkawinówna, Słubicka, Łazarewiczówna, Broniczowa, Brodzka, Orliczówna, O. Czechowska, H. Czechowska, Jednowski, Stanisławski, Andruszewski, Mastalski, Bończa, Miarczyński, M. Węgrzyn, Puchalski, Zelwerowicz, J. Węgrzyn, Szymborski, Zbyszewski i w. i.

Włamanie w oczach służącej. Do mieszkania p. J. przy ul. Warszawskiej włamał się wczoraj złodziej i zaczął zabierać z szaf ubrania i bieliznę. Gdy służąca weszła do pokoju, oświadczył jej włamywacz, że rzeczy zabiera do naprawy z polecenia pana. Szkoda wynosi przeszło 400 K.

Konkurs na najpiękniejszą wystawę sklepową. Z Towarzystwa dla upiększenia m. Krakowa i okolicy otrzymujemy następujący komunikat: Sąd konkursowy wydelegowany z łona Towarzystwa dla upiększenia m. Krakowa z współudziałem p. Zygmunta Ziembickiego, jako delegata kongregacyi kupieckiej uchwalił udzielić I. nagrodę firmie Henryk Schwarz przy ul. Grodzkiej. Gdy pomiędzy zgłoszonemi firmami jury nie znalazła oprócz wyżej wymienionej, żadnej wystawy, którąby się do nagrody kwalifikowała, postanowiono nagrodzić firmy niezgłoszone i udzieliła II. nagrodę firmie Zygmunt Siemek przy ul. św. Tomaszu, III. nagrodę firmie „Au printemps“ przy ul. Szewskiej. Listy pochwalne udzielono firmie Szarski i Syn w Rynku i firmie K. Michalska przy ul. Szewskiej. Wogóle zauważyła jury przeładowanie, brak gustu i prostoty, a nawet czystości w przeważnej liczbie wystaw krakowskich.

— **Czwarty bezpłatny wykład dla młodzieży,** urządzony staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego w Kkrakowie, odbędzie się w sobotę 11 kwietnia o godzinie 4 po południu w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). Inspektor szkolny okręgowy p. Seweryn Udziela będzie mówił „O baśni ludowej“. Illustracyą wykładu będą deklamacye baśni ludowych, które wygłosi p. Janikowska, artystka teatru miejskiego.

— **Towarzystwo „Esperanto“ w Krakowie** urządza w sobotę 11 b. m. o godz. 9 wieczorem w lokalu „Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej“ (Wolska 14) odczyt o języku międzynarodowym. Odczyt wygłosi p. Wacław Gąsior. Dla członków Stowarzyszenia wstęp wolny.

— **Tymczasowy komitet „Równouprawnienia kobiet“** zaprasza na zebranie, które się odbędzie w piątek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Eleuteryi“, Rynek 17, II. p. Na porządku dziennym: „Organizacya Związku równouprawnienia kobiet“. Udział osób interesujących się tą sprawą, jest bardzo pożądany ze względu na nadzwyczajną doniosłość kwestyi, mających być omówionymi M. Dulębianka, W. Zaleska.

— **Adam Didur,** o którego koncercie donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, występuje obecnie gościnnie w operze lwowskiej, witany owacyjnie i gorąco przez muzykalną a wymagającą publiczność lwowską, jak niemniej przez prasę, która dla tego dystyngowanego artysty wydobywa z swego słownika tylko wyrazy zachwytów i pochwał. Didur, który w sezonie obecnym śpiewał w słynnej operze medyolańskiej „de la scala“, występował nadto z olbrzymiem powodzeniem w Ameryce (Buenos Aires).

W produkcyi słynnego basisty weźmie udział p. Polinska-Lewicka, wyborna śpiewaczka estradowa lwowska, uczenica szkoły Souvestrów — artystka ceniona przez publiczność lwowską. Akompaniament objął znany sympatycznie u nas i ceniony młody kompozytor p. Bolesław Wallek-Walewski.

— **Zegarek męski,** znaleziony na ul. Lubicz we wtorek rano, do odebrania w administracyi „Naprzodu“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat. A. Nowaczyńskiego.

Piątek: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 aktach P. Vebera (popularne).

Sobota: „Uwielbienie krzyża“, dramat w 5 aktach Calderona.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Salamandra“, sztuka w 4 aktach Al Graybnera (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Uwielbienie krzyża“, dramat w 5 aktach Calderona.

Poniedziałek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat. A. Nowaczyński.

Wtorek: „Uwielbienie krzyża“, dramat w 5 aktach Calderona.

Środa: „Dziady“, sceny dram. 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

Nowiny lwowskie.

Walka dwóch „Gońców“. Donieśliśmy swego czasu, że Brandowski skradł klucze maszyny rotacyjnej i że z tego powodu wniósł p. Krajewski, zamianowany przez sąd administrator, swoją rezygnacyę z administracyi. Sąd jednak rezygnacyi nie przyjął i zawezwał policyę, aby wprowadziła p. Krajewskiego w jego funkcye. Tymczasem policya stanęła po stronie Brandowskiego i gdy w ubiegły piątek chciał Krajewski otworzyć dawny lokal „Gońca“, zastał u drzwi Brandowskiego, grożącego każdemu, kto się zbliży, rewolwerem. Agent policyjny, zamiast ubezwładnić rewolwerowca, usunął się, a p. Krajewski odszedł z niczem. Dopiero we wtorek odbyła się na ten temat rozprawa w sądzie cywilnym, której wynikiem jest, że sąd nakazał alfonsowi ponownie oddać klucze, a Krajewskiemu polecił wydawanie starego „Gońca“ na własną odpowiedzialność.

Będzie tedy Lwów miał trzeciego „Gońca“, jeżeli ks. Gorazdowski nie zawiesi swego.

Proces Sienkiewicza, oskarżonego przez akademików ruskich o obrazę honoru, odbędzie się 18 maja przed sądem przysięgłych w Wiedniu pod przewodnictwem radcy dworu

KAPELUSZE pikowe, słomkowe, cylindry, czapki studenckie i szportowe poleca w wielkim wyborze po nader niskich cenach. Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy filcowych i słomkowych męskich, damskich i dziecinnych.
Specyalność pranie kapeluszy Panama. Wykonanie dokładne i szybkie.
ANTONI JAROSZ
Kraków, Sławkowska L. 23.

Feigla. Skarżących zastępować będą dr Rode i poseł Okuniewski, zaś Sienkiewicza prof. Rosenblatt i dr Rabenlechner.

O aresztowaniu fałszerzy monet donoszą następujące szczegóły: W ostatnich czasach kursowała w mieście znaczna ilość fałszywych pieniędzy, przeważnie 5 koronówek i 20-halerzówek. Przed kilku tygodniami aresztowano niejakiego Szwedzickiego, który wydawał fałszywe guldeny, a wspólnik jego uciekł. Uwagę policyi zwróciło na siebie kilku ludzi, którzy schodzili się w szynku Lublinera przy ul. Żółkiewskiej, gdzie podsłuchano ich rozmowy. Wczoraj aresztowano Leibę Wernera, Konstantego Sidorowa, Szmula Jampolskiego, Kużmę Skawiszowa i Jędrzeja Ćwika, a w mieszkaniu Wernera przy ul. Smerekowej znaleziono warsztat do fabrykacyi monet i znaczną ilość gotowych falsyfikatów. Wszyscy przyznali się do winy. Z aresztowanych tylko Ćwik pochodzi ze Lwowa i jest masarzem, inni pochodzą z Rosyi.

Dziś aresztowano dalsze dwie osoby za fałszowanie i puszczanie w obieg guldenów, mianowicie Kazimierza Grossa, artystę-malarza i retuszera z Krakowa, oraz wspólnika jego Stanisława Alfreda Bielińskiego, ślusarza maszynowego. U Bielińskiego zakwestyonowano kilkanaście sztuk fałszywych guldenów.

Z kraju.

Omal nie katastrofa kolejowa. Z Krasnego donoszą, iż we wtorek wieczorem omal nie przyszło znów do wielkiej katastrofy kolejowej, z tego powodu, że omal nie najechały na siebie dwa pociągi osobowe, jeden dążący z Brodów, drugi z Tarnopola. W ostatniej chwili jeden z maszynistów zdołał zatrzymać pociąg i tem zapobiegł strasznej katastrofie.

Z zaboru rosyjskiego.

Szczegóły zabicia komisarza policyi w Lublinie podają dzienniki warszawskie: „Zamach miał miejsce o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu na Krakowskiem Przedmieściu koło domu L. 31, Gdy komisarz Saks, idąc wśród tłumu spacerowiczów, powracał od strony bramy Krakowskiej, otoczyło go kilku młodzieńców, którzy rozpoczęli strzelać doń z browningów. Kiedy S. padł na ziemię, ugodzony kilkoma kulami, jeden z napastników pochylił się i strzelił mu prosto w głowę, poczem sprawcy zamachu zmieszali się z uciekającym tłumem i znikli bez śladu. Podczas zamachu o kilkadziesiąt kroków znajdował się patrol policyjny, który dobiegłszy do miejsca zamachu, aresztował kilka osób z pośród przechodniów. Zwłoki zabitego komisarza przewieziono do szpitala wojennego. W kilkanaście minut po zamachu z cyrkułu policyjnego przybyło wojsko i policya, poczem dokonano rewizyi w sieniach i piwnicach przyległych domów. Aresztowano kilka osób.

Onegdaj w nocy dokonano masowych rewizyj wśród robotników, przyczem aresztowano i osadzono na „Zamku“ kilkadziesiąt osób“.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 9 kwietnia

Przeciw pogwałceniu prawa azylu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Polska frakcya socyalno-demokratyczna odbyła dziś nadzwyczajne posiedzenie, na którem omawiano sprawę niesłychanych gwałtów policyi lwowskiej wobec studentów z Królestwa.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono wnieść interpelacyę i zażądać odczytania jej w Izbie.

Pojedynek posłów.

Wiedeń. Pojedynek między posłem Bergmanem i Sternbergiem odbył się wczoraj wieczór. Bergman odniósł ranę w prawe ramię. Przeciwnicy się pojednali.

Rozłam wśród Czechów.

Praga. (Tel. wł.). Poseł staroczeski dr Srb, były burmistrz Pragi, oświadczył, że z powodu polityki Kramarza wystąpi z klubu czeskiego. Gdyby stronnictwo jego na to się nie zgodziło, złoży mandat,

Wybory do sejmu pruskiego.

Berlin. Ministerstwo spraw wewnętrznych oznaczyło termin prawyborów do sejmu pruskiego na 3 czerwca, zaś ewentualnie dni następne, a wyborów na dzień 16 czerwca.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Partya rządowa postanowiła w utworzeniu gabinetu koalicyjnego nie wziąć udziału i pozostawić opozycyi przeprowadzenie nowych wyborów na wypadek, gdyby król nie polecił tego gabinetowi Pasicza. Rokowania w pałacu królewskim toczą się dalej.

Soldateska w Bułgaryi.

Zofia. Po południu przyszło tu do starcia między **2** oficerami i **1** socyalistycznym redaktorem, przyczem oficerowie go obili. Z tego powodu przyszło wieczór do wielkich demonstracyj przeciw armii. Ponieważ policya nie wystarczała do przywrócenia spokoju, zarekwirowano kawaleryę, która rozproszyła demonstrantów.

Rozruchy w Portugalii.

Lizbona. Policya uwięziła przywódcę demonstrantów, którzy obwinieni są o to, że przełamali kordon gwardzistów municypalnych. Generał Gouvera polecił wdrożyć śledztwo w sprawie zachowania się gwardzistów podczas rozruchów ubiegłej nocy.

Lizbona. Wczorajszy dzień minął spokojnie. Powodem zamordowania żołnierza była osobista zemsta. Sprawca jest byłym gwardzistą miejskim. Obaj żyli od dłuższego czasu w nieprzyjaźni.

Nowy szef rządu w Anglii.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Biarritz: Po kilkugodzinnych konferencyach z królem Edwardem, Asquith przyjął misyę utworzenia nowego gabinetu. Asquith dziś odjeżdża do Londynu i tam ułoży listę ministeryalną. Król 15 b. m. powróci do Londynu i weźmie udział w radzie gabinetowej.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. Senat 181 głosami przeciw 62 przyjął projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy separacyjnej w przedmiocie dóbr kościelnych, poczem 173 głosami przeciw 98 uchwalił kredyt 35.000 franków na przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu.

Zbrojenia Ameryki.

Waszyngton. Senat przyjął projekt ustawy w sprawie wydatków na cele wojskowe, zwiększone w stosunku do roku zeszłego o 20 milionów dolarów.

Senator Maine, przewodniczący komisyi dla spraw marynarki. podniósł żywy protest przeciw wzrostowi wydatków wojskowych, oznaczając, że one sprowadzą deficyt.

Senat następnie uchwalił na cele fortyfikacyjne 12 milionów dolarów.

Rada państwa.

Wiedeń, 9 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad Izby posłów dr Ofner wytyka brak systemu w składzie nowego ministerstwa pracy i zwraca się przeciw przydzieleniu oddziału poparcia przemysłu do nowego ministerstwa, zwłaszcza przeciw przydzieleniu przemysłowego szkolnictwa nowemu ministerstwu, wykazuje, że konstytucya domaga się dla utworzenia nowego ministerstwa drogi ustawowej. Natomiast sprzeciwia się stanowczo traktowaniu tych kwestyj w drodze nagłego wniosku.

Na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia odpowiedział minister obrony krajowej na szereg interpelacyj, między innemi co do kaprala Balina, który spowodował śmierć żołnierza Herszkowicza. Minister zaznaczył, że kapral ten skazany został na degradacyę i 3 lata zaostrzonego więzienia.

Minister odpowiedział również na interpelacyę posła tow. dra Diamanda w sprawie szkodliwego dla zdrowia pożywienia chorych żołnierzy i oficerów w szpitalu garnizonowym we Lwowie i oświadczył, że na podstawie rezultatów nieoczekiwanego komisyjnego śledztwa skonstatowano, że pożywienie szpitalne tak jakościowo, jak i ilościowo odpowiada istniejącym przepisom i warunkom kontraktów. Żołnierze zapytywani, prócz pojedynczych indywidualnych zarządzeń, zadowolnieni byli z jedzenia.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 przed południem.

* * *

Z komisyi legitymacyjnej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej referentem dla wyboru posła tow. Daszyńskiego wybrano posła Buzka.

Poseł ks. Szillinger złożył referat o wyborze dra Starzyńskiego i referentem dla tego aktu wyborczego wybrano dra Löwensteina 20 głosami przeciw 14, które padły na dra Trylowskiego.

Poseł tow. dr Diamand zapytał przewodniczącego, czy spowodowano poszczególne sądy do przesłania zażądanych od nich aktów.

Przewodniczący dr Szustersicz odpowiedział, że wszystko, co w tej mierze konieczne, zarządził.

Następne posiedzenie dziś.

Ubezpieczenie robotnicze.

Wiedeń. Subkomitet komisyi socyalno-politycznej dla sprawy ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy zajmował się wczoraj kwestyą traktowania inicyatyw, przedłożonych w tym przedmiocie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zjednoczenie agrarne Izby posłów uchwaliło żądać od rządu, aby równocześnie z projektem ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość wniósł ustawę o ubezpieczenie samodzielnych rolników i rzemieślników. Między obiema ustawami ma być ustanowione junctim.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów poseł Eugeniusz Lewicki zgłosił wniosek nagły o

rozwiązanie kwestyi językowej

w całem państwie w drodze ustawy państwowej. Podstawą wniosku są następujące postanowienia: 1) Całe państwo ma być podzielone na szereg narodowych okręgów językowych na podstawie etnograficznego podziału krajów; 2) równocześnie należy istniejący podział politycznych i sądowych okręgów w t. zw. granicach językowych na poszczególne narodowe terytorya odpowiednio zmienić i zastosować do granic okręgu językowego; 3) jako język służbowy wewnętrzny władz ma obowiązywać przy wszystkich władzach administracyjnych i sądowych język okręgu językowego. W zewnętrznym ruchu stron mają wszystkie języki krajowe okręgu być dopuszczone przy użyciu władz i jako równorzędne traktowane. Za język krajowy ma uchodzić ten język, którym się posługuje więcej, niż 15% ludności dotyczącego okręgu; 4) stolice krajów o mieszanych językach mają być traktowane jako mieszane pod względem językowym, a urzędowanie językowe w nich ma być osobno uregulowane; 5) ustawa odnosi się także do wszystkich władz I. i II. instancyi; 6) na wypadek, gdyby w międzyczasie nastąpiło uregulowanie kwestyi językowej w Czechach w porozumieniu między obu stronami, należy je włączyć do ustawy państwowej; 7) dla przeprowadzenia ustawy zakreśla się maksymalny termin 10 lat.

Wnioski i interpelacye.

Poseł Gall zgłasza wniosek o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.

Poseł Jachowicz (ludowiec) interpeluje w sprawie odszkodowania za podwody i kolczykowania świń.

Poseł Breiter interpeluje w sprawie wydalań robotników i studentów z zaboru rosyjskiego przez namiestnictwo we Lwowie.

Nastąpiła dalsza dyskusya nad

organizacyą ministerstwa robót publicznych.

Przemawiali prezydent ministrów baron Beck i minister dr Gessmann.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Wstąpienie ludowców do Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś przed południem przyszło do skutku porozumienie między Kołem polskiem i ludowcami co do ich wstąpienia do Koła. Ludowcy przeparli swe żądanie, że na życzenie $\frac{2}{5}$ części obecnych na posiedzeniu Koła, może być sprawa solidarności uznaną w pewnych sprawach za nieobowiązującą.

Ludowcy wezmą już udział w dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Koła.

Przegląd społeczny.

W sprawie pracy kobiet. Jak wiadomo powszechnie, praca kobiet w znacznie wyższym stopniu jest wyzyskiwana, aniżeli praca mężczyzn; jest o wiele gorzej opłacana i czas pracy o wiele dłuższy bywa.

Towarzyszka Adelajda Poppowa liczne przytacza tego przykłady w miesięczniku wiedeńskim „Der Kampf“ (zeszyt kwietniowy). W takich nawet gałęziach pracy, gdzie prawo ogranicza czas jej trwania do dziesięciu godzin dla mężczyzn, kobiety pracują od 16 do 18 godzin. Przytem towarzyszka Popp słuszną robi uwagę, że fakt ten dowodzi, że wszelkie zdobycze w polepszeniu warunków pracy przez samych tylko robotników bywają wywalczane. Mężczyźni walczyli i usiłowania ich osiągnęły częściowo skutek; kobiety nie mają organizacyj, nie walczą, nie upominają się o swe prawa i przy stanowieniu ustaw bywają też pomijane.

Ogromną potrzebę wytworzenia kobiecej socyalno-demokratycznej organizacyi wykazuje dobitnie towarzyszka Teresa Schlesinger w tymże samym zeszycie miesięcznika „Der Kampf“. Wprawdzie kobietom przedstawia się w tym względzie większa trudność, aniżeli mężczyznom, ponieważ oprócz pracy zawodowej są skrępowane pracą domową koło gospodarstwa, a kobiety zamężne muszą jeszcze do tego opiekować się dziećmi. Wszakże pomimo to przy szczerej chęci i wytrwałem dążeniu organizacye kobiece mogą powstawać, rozwijać się, wpływać skutecznie na opinię społeczną, jak to widzimy już w Anglii i w północnej Ameryce.

Upośledzenie robotnic w Austryi jest większe, aniżeli w Niemczech. Przejawia się to także w tem, że w Niemczech jest inspektorek fabrycznych 25, w Austryi zaś tylko jedna — i to czasowa asystentka.

Warunki pracy są nieraz tak wstrętne i uciążliwe, że trudno uwierzyć, ażeby mogły być w naszem stuleciu tolerowane. Karol Marks w swem dziele: „Kapitał“ powiada: „jednem z najobrzydliwszych, najbrudniejszych i najgorzej opłacanych zajęć jest gatunkowanie gałganów, do którego najchętniej są przeznaczane dziewczęta i kobiety“. Widzimy to dzisiaj w papierniach austryackich, gdzie za dzienną płacą 1 K 20 h do 1 K 60 h gatunkowaniem gałganów zajmują się dziewczęta i kobiety ciężarne. A jak miłem jest to zajęcie, pisze w 1907 r. jedna z zapytanych robotnic: „Szmaty nie są desynfekcyonowane, nieraz brud i kał dają się wśród nich napotykać; smród zaś, pochodzący od nich w sali, odbiera zupełnie apetyt“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

---

* **Baczność murarze krakowscy!** W niedzielę 12 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się walne zgromadzenie Stowarzyszenia robotników budowlanych i grupy murarzy centralnego Związku w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.). O liczny udział uprasza zarząd. 1-4

* **Związek stow. robotniczych w Krakowie** (Wiślna 5). We czwartek 9 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego wykład pani dra Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Kwestya robotnicza a alkoholizm“.

* **W stowarzyszeniu „Postęp“ w Podgórzu** (Mały Rynek 4) odbędzie się we czwartek 9 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem staraniem Uniwersytetu ludowego wykład p. Radlińskiej p. t. „O powstaniu Kościuszkowskiem“.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 9 kwietnia. Pszenica na kwiecień 11·13 do 11·14. Pszenica na maj 11·04 do 11·05 Pszenica na październik 9·44 do 9·45. Żyto na kwiecień 9·78 do 9·79. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 8·27 do 8·28. Owies na kwiecień 7·56 do 7·57. Owies na maj 6·35 do 6·36. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·46 do 6·47. Rzepak na sierpień 16·45 do 16·50. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierne. Usposobienie słabe. Pogoda: pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, bardzo chłodno, równ mierna ciepłota.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Dr Maurycy Kapellner

lekarz chorób skórnych i wenerycznych mieszka obecnie **przy ulicy Jagiellońskiej 5, II. p.** (róg Szewskiej i Jagiellońskiej).

Choroby weneryczne, skórne, włosów

jakoteż choroby świeże i zadawnione cewki i pęcherza leczy specyalista tychże chorób od lat 20, **Dr Tadeusz Mayzel** w Krakowie przy ul. Szewskiej L. 21, ord. 10—12 i 2—5.

Podziękowanie.

Za pełne poświęcenia i zupełne wyleczenie żony i matki Franciszki Adler z ciężkiej choroby, połączonej z niebezpieczeństwem życia, składamy niniejszem W. Panu Drowi Bernardowi Engländerowi, akuszerowi w Krakowie, najserdeczniejsze podziękowanie, wyrażając jednocześnie głębokie uznanie. **Adlerowie.**

ZEGARKI, ZEGARY, BUDZIKI **PIERŚCIONKI** kolczyki oraz wszelkie wyroby złote i srebrne, oraz łyżki, łyżeczki, papierośnice i inne wyroby z chińskiego srebra poleca najtaniej **Emil Goldwasser w Krakowie, Grodzka 58** Bogato ilustr. **CENNIK** na żądanie **DARMO**

Dr Nieć i S^ka Kraków, Rynek gł. L. 25 naprzeciw odwachu. **WINA** gwarant. naturalne od 40 ct. za litr. Koniak 1·60 ct. cała flaszka, Rum 1·15 ct., Śliwowica 1·15 ct.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Dział inseratowy „NAPRZODU"

przeniesiony został do domu

przy placu W. W. Świętych L. 8, I-sze piętro.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde **słowo 6 h**, tytuł 20 hal.

SZAFY SKLEPOWE

ma tanio do sprzedania **Magazyn Braci Bilewskich w Krakowie** przy ul. Floryańskiej L. 33 402

Poszuku e się kilku

zdoln. kotlarzy do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Rafinerya nafty" w Jaśle.

Duży

pokój z osobnym wchodem, umeblowany, przy spokojnej rodzinie, jest do wynajęcia każdego czasu, Plac W. W. Swiętych 8 I p.

Pomocnik handlowy izr.

do handlu korzennego i śniadankowego potrzebny zaraz. Oferty pod „Handlowiec do działu inseratowego.

Zdolna

panienka do ubierania kapeluszy znajdzie posadę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu" plac W. W. Świętych L. 8 I p.

Masło deserowe

wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca

„Racya"

Kraków, ul. Dietlowska 79.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam publicznie, że ubolewam nad swojem postępowaniem, dotyczącem przynależności mojej do partyi ś.p. Bachowskiego, albowiem jeżeli przystąpiłem do wspomnianego stronnictwa, to uczyniłem to pod wpływem **ideowych pobudek**, jednakże bez zamiaru szkodzenia partyi socyalno-demokratycznej, i z chwilą, kiedy przekonałem się, iż stronnictwo ś. p. Bachowskiego zawarło kompromis z narodowymi demokratami, z tą chwilą wystąpiłem z niego, a nazwiska mego, które tam umieszczono na afiszach zalecających kontrkandydata p. I. Daszyńskiego nadużyto, podpisano mnie bowiem bez mojej woli i wiedzy.

Kraków, 1 kwietnia 1908.

Tomasz Tokarz.

Ostatnie zamówienia

na święta

WIELKANOCNE

przyjmować będę

dla Prowincyi Wielki Wtorek
dla Miejscowych Wielka Środa

fabryka wyrobów

cukierniczych

JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO
W KRAKOWIE.

15 UL. POSELSKA 15

Na święta

babki, serniki, przekładańce itd.

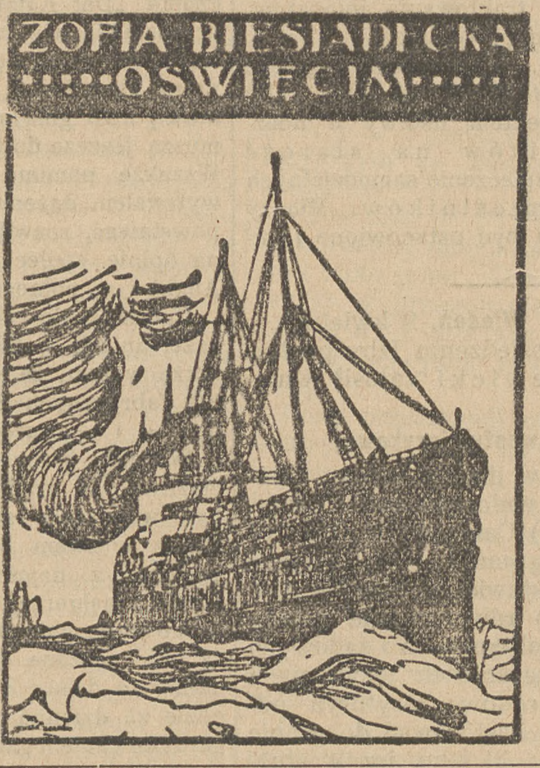
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
15. Poselslska 15.
koło kościoła św. Józefa

Znakomite Kawy

prawdziwe angielskie ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu

poleca

handel pod firmą
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek (róg Szpitalnej).



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej 56
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

HOTEL DREZDEŃSKI **HOTEL DREZDEŃSKI**

ZJEDNOCZONE

CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE

W. BUJAŃSKI

Kraków Hotel Drezdeński Tel. Nr. 19.

ZUPEŁNIE ZREORGANIZOWANE

poleca swój

pierwszorzędny zakład spedycyjny i przedsiębiorstwo przewozu mebli, które przez znaczną ilość wozów patentowanych długości 6, 7, 8 metrów i fachowy personal, zostało powiększone.

Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie walory i papiery wartościowe, oraz losy na spłaty.

Udziela informacyi o podróżach krajowych i zagranicznych miejscach kąpielowych, oraz dostarcza wszelkich biletów, wysyła paszporty do wizy i dokumenta do legalizacyi.

Własne składy do przechowania mebli.

Szybka i tania ekspedycya pakunków podróżnych.

Sardynki francuskie, homary, kawior, sandacze i łososie rzeczne

poleca 73

HALA RYBNA

Stanisława Markiewicza

w Krakowie, Mały Rynek.

☛ Wszyscy są zdania

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu

Wszędzie do nabycia.

Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem" lub „kosą"

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8. 742

(Założony w roku 1846). Próbki i cenniki darmo

Nowości w konfekcyi dziecinnej

jak również skarpetki, pończochy, czapki, kapelusze i kapturki

dla chłopców do lat 12, dla panienek do lat 16 w wielkim wyborze i po nizkich cenach na obecną porę poleca

Franciszek Martin, Kraków, Rynek gł. 12.

Jąkanie się

usuwa i zapobiega czysto mechaniczny przyrząd „Pente" (patent w kraju i zagranicą).

Nie trzyma się w ustach! Nie przeszkadza w pracy zawodowej.

Jąkający się mogą się przekonać sami na sobie o nadzwyczajnem działaniu. Około 12 kwietnia zabawi reprezentant 2 dni w Krakowie, 1 dzień w Tarnowie. Prospekt 30 hal. Zgłoszenia do 12 b. m. pod „Pente", Lwów, fach pocztowy 9. 456

Najnowszy wyrób krajowy NUSSDORFA 407

Mydło proszkowe

Najlepszy środek do **prania, do nacierania i czyszczenia rąk** tłustych i brudnych, lakiem, atramentem, smarowidłem i farbą drukarską zanieczyszczonych. Służy także do czyszczenia podłóg, schodów, stołów, drzewa, blachy, naczynia emaliowanego, nakrycia stołowego i do czyszczenia gwerów i bajonetów. Skutek niezrównany.

FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Berka 20.

Główne zatępstwo:

Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwaryjska 14

Ciąg dalszy spisu: **PRZEWODNIK** Stanisława Cyrankiewicza o grobach i pomnikach z kościołów i cmentarzy Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca zawierać będzie:

Grobowce i pomniki biskupów krakowskich w katedrze na Wawelu;

Grobowce i pomniki Kanoników katedralnych, pochowanych w katedrze na Wawelu i na cmentarzu krakowskim;

Spis pomników, tablic i nagrobków z kościołów krakowskich i św. Salwatora na Zwierzyńcu;

Groby wieczyste zgromadzeń zakonnych na cmentarzu i wygasłego klasztoru PP. Scholastyczek, PP. Kamedulanek, obecna szkoła św. Kingi, dawniej ich kościół i klasztór;

Grobowiec wspólny Weteranów z roku 1830—1831;

Wspólna mogiła zastrzelonych w r. 1848.

Pomnik poległych za ojczyznę w r. 1863, znajdujących się na cmentarzu krakowskim;

Wspomnienie pośmiertne członków partyi demokratycznej robotników, którzy pracowali dla idei i są pochowani na cmentarzu w Krakowie, Podgórzu i Zwierzyńcu.

Pomniki mistrzów pióra, pędzla, dłuta, lutni itp. na cmentarzu krakowskim;

Kronika cmentarna;

Cmentarz krakowski ze spisem pomników i grobów spoczywających tamże, ułożony alfabetycznie;

Cmentarz Podgórski (stary i nowy) ze spisem pomników i grobów;

Cmentarz Zwierzyniecki (stary i nowy) wraz z cmentarzem, znajdującym się około kościoła św. Salvatora, w kościółku tym w grobie są pochowane 39 zakonnic SS. Norbertanek z ksienią Ewą Stopiecką, za której staraniem dokonaną została beatyfikacya błogosławionej Bronisławy w r. 1840, gdzie ma swą kaplicę u stóp kopca Kościuszki.

Plan cmentarza krakowskiego.

Wszystkim Paniom i Panom, biorącym współudział przez 12 lat w tem przykrem i mozolnem wydawnictwie, składa podziękowanie wydawca tegoż Przewodnika cmentarnego

Wydawca
Stanisław Cyrankiewicz.

Antracytu

dla gazomotorów donica dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej **bez osobnej premii**;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii;
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL" 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu **80** h., 10 flakonów **8** K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

KTO ?

szuka zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato, sklepu, znajdzie najłatwiej, ogłaszając je w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu." Od wyrazu płaci się tylko 6 hal., listownie także w markach

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL"

pochłania nikotynę, a właściwie, wyrażając się naukowo, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie. — O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem" — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski
w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr ANTONI MARS.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk ze „Salvesolem" K 2·80.
Pakiecik waty „Salvesol 30 lub 60 h.
10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów przemysłowych
„NORIS"
Mr. W. Bełdowski, Kraków 5.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).